

## STARZENIE SIĘ SPOŁECZEŃSTW WYZWANIEM PRZYSZŁOŚCI

Ponad dwadzieścia lat temu wybitny, a nieżyjący już, polski demograf Profesor Edward Rosset opublikował w kwartalniku „Kultura i Społeczeństwo” artykuł pod tytułem „Granice starzenia się społeczeństw” [Rosset, 1979]. Podjął w nim próbę odpowiedzi na pytanie: do jakich granic może dojść postępujący proces starzenia się społeczeństwa? Cwierć wieku, jakie w międzyczasie upłynęło, sprawia, iż wiele z ówczesnych poglądów na kwestię granic starzenia się ludności stało się nieaktualnych. Ewolucja demograficzna – przede wszystkim przemiana płodności – sprawiła, iż wizje, które przed ćwierćwieczem uchodziły za pesymistyczne, dziś stają się rzeczywistością, zaś obecne najbardziej prawdopodobne warianty prognoz zostałyby przed ćwierćwieczem uznane, prawdopodobnie, za wersje pod wieloma względami katastroficzne.

Celem niniejszego tekstu jest udzielenie odpowiedzi na zadane przez Profesora Rosseta pytanie z punktu widzenia wiedzy, jaką dysponujemy obecnie. W mej opinii nie jest to tylko rozważanie intelektualne. Postępujący proces starzenia się ludności modyfikuje bowiem w zasadzie każdą sferę życia społecznego. Rodzi to pytanie o granice przemian ludnościowych, na które będzie odporny szeroko rozumiany system społeczno-ekonomiczny oraz o zgodność owych granic z możliwym do wystąpienia zaawansowaniem procesu starzenia się.

### **1. Początek okresu starości**

Wbrew pozorom problem granic rozdzielających starość od „niestarości” nie jest kwestią trywialną. Wspomniany już E. Rosset w swej pracy o fundamentalnym znaczeniu dla prowadzonych w Polsce badań nad procesem starzenia się obszernie przedstawił dyskusję nad różnorodnymi granicami wyznaczającymi początek starości [Rosset, 1959: 107-134].

W niniejszym miejscu zatrzymam się jedynie chwilę na dwóch najbardziej popularnych cezurach wieku. W statystyce międzynarodowej funkcjonują bowiem dwie powszechnie używane punkty graniczne: 60 i 65 lat, świadczące o ekonomizacji pojęcia starości, wynikającej z powszechnej ingerencji

instytucji państwa w cykl życia jednostki i w efekcie jego „chronologizacji”. Proweniencja owych cezur związana była z ustalonym w końcu XIX wieku i pierwszych dekadach wieku XX prawnym wiekiem przechodzenia na emeryturę, co nawiązywało do jeszcze dawniejszego pojmowania starości jako okresu niezdolności do pracy zawodowej. O ile jednak nasi przodkowie jako przyczynę niewykonywania pracy uznawali niemożność wynikającą z choroby, bądź braku sił, co pociągało za sobą brak określenia jakiegoś szczególnego wieku, o tyle wprowadzenie ubezpieczeń emerytalnych sprawiło, iż owo niewykonywanie pracy ściśle związane zostało z osiągnięciem konkretnego wieku. W zależności od krajowego ustawodawstwa najczęściej ów wiek był określany na 60. bądź 65. rok życia (niekiedy – jak ma to miejsce obecnie w Polsce – różnicując wiek emerytalny mężczyzn i kobiet).

Jednakże, jeśli się ściśle trzymać logiki ustalania początku starości, należałoby obecnie mówić nie o dwóch wspomnianych wyżej cezurach, lecz ową granicę obniżyć. W trakcie ostatniego ćwierćwiecza bowiem sytuacja na rynku pracy (wysokie bezrobocie) w połączeniu z szybkimi przemianami technologicznymi (popyt na świeże, wykształcone kadry) spowodowały obniżanie się rzeczywistego przeciętnego wieku emerytalnego w wielu państwach o rozwiniętej gospodarce do poziomu 55-57 lat [Szukalski, 1999]. Z drugiej strony jesteśmy jednocześnie świadkami wydłużania się trwania życia osób pięćdziesięcio-, sześćdziesięcioletnich, a także poprawy ich stanu zdrowia. Trend ten sprawia, iż osoby w wieku sześćdziesiąt, sześćdziesiąt pięć lat w pełni samodzielnie wypełniają swe role i funkcje społeczne.

Jak zatem widzimy, podstawowy problem z jednoznacznym ustaleniem wieku, od którego zaczyna się starość, polega na tym, iż wiek metrykalny (zwany niekiedy chronologicznym lub kalendarzowym) nie pokrywa się w indywidualnych przypadkach z wiekiem biologicznym (wyznaczanym przez poziom zużycia organizmu, przejawiającym się najpełniej w spadku odporności na niekorzystne czynniki zewnętrzne), wiekiem czynnościowym (zwanym niekiedy funkcjonalnym, określającym stan sprawności intelektualnej i motorycznej) i wiekiem społecznym (wyznaczonym przez wypełnianie w danej społeczności role społeczne). W niniejszym tekście za wiek graniczny uznawać będziemy obie wspomniane powyżej cezury, obydwie bowiem posiadają charakter czysto arbitralny, trudno byłoby znaleźć jednoznaczne przesłanki preferowania jednej. W uzasadnionych przypadkach jednakże odwoływać się będziemy do jednej z owych granic, a mianowicie gdy przywoływane źródła statystyczne podawać będą jedynie takie ograniczone dane.

## **2. Demograficzne determinanty starzenia się ludności**

Proces starzenia się ludności to proces zwiększania się odsetka osób starych w danej populacji. Jest on wynikiem nakładania się przemian liczby osób w wieku uznanym za stary i liczby ludności ogółem.

Liczba osób starych zależna jest od dwóch czynników: liczebności generacji narodzonych sześćdziesiąt i więcej lat (lub oczywiście 65 i więcej lat, w zależności od przyjętej granicy starości) wcześniej oraz reżimu umieralności panującego w trakcie całego życia jednostek wchodzących w skład tychże generacji. Z kolei liczba ludności ogółem zależna jest od panującego w dłuższym okresie reżimu umieralności i rozrodczości, przy czym większy wpływ posiada rozrodczość.

W rezultacie, zakładając, iż dana populacja w długim okresie cechuje się stałym porządkiem urodzeń i zgonów (w takim przypadku mówi się w demografii o populacji ustabilizowanej) ustalić można odsetek ludzi starych przy zadanym poziomie umieralności (mierzonej negatywnym wskaźnikiem – dalszym trwaniem życia, określającym przeciętną liczbę lat, jaką miałby do przeżycia noworodek) i rozrodczości (mierzonej wskaźnikiem pozytywnym – współczynnikiem reprodukcji brutto, informującym o średniej liczbie córek wydawanych na świat w trakcie całego życia rozrodczego przez statystyczną kobietę).

Dla przebiegu procesu starzenia się ludności kluczowe znaczenie ma sfera rozrodczości.

Przegląd teorii płodności dokonany przez Namboodiriego i Wei'a [1998] pod kątem oczekiwań formułowanych przez daną teorię co do spodziewanego minimalnego poziomu dzietności wskazuje, iż jedynie kilka spośród nich dopuszcza możliwość obniżenia się płodności do stałego poziomu zerowego. Znakomita większość demografów formułujących wyjaśnienia przemian płodności zgodziłaby się natomiast z drugim zdaniem poniższej – cytowanej przez autorów wspomnianego artykułu – wypowiedzi J.C. Caldwell: „Z demograficznego punktu widzenia istnieją jedynie dwa rodzaje społeczeństw: jedno – w którym nieograniczona płodność przynosi korzyści ekonomiczne, i drugie – gdzie płodność nie przynosi ekonomicznych korzyści. Z powodów biologicznych i psychologicznych to pierwsze nie charakteryzuje się rodzinami z nieskończoną liczbą dzieci, to drugie zaś rodzinami bezdzietnymi”.

Wobec braku możliwości jednoznacznego określenia minimalnego poziomu dzietności odwołajmy się do zaobserwowanych w rzeczywistości w Europie najniższych wartości współczynnika dzietności teoretycznej (TFR) [Council of Europe, 2000].

Bezapelacyjnie najniższym jego poziomem charakteryzuje się ludność zamieszkująca obszar byłej NRD. W roku 1994 TFR przybrał tam wartość 0,77, rok wcześniej 0,78, w okresie późniejszym zaczął rosnąć do 0,84 w roku 1995, 0,95 w 1996, 1,06 w 1998 oraz 1,11 w 1999. Nieco wyższe wartości współczynnika dzietności teoretycznej występują w ostatnich latach (o ile nie zaznaczono inaczej dane z roku 1999) na Łotwie (1,16), w Bułgarii (1,23, przy czym w roku 1998 1,11, zaś rok wcześniej 1,09), w Hiszpanii (1,14 w roku 1996 i 1,20 w 1999), Czechach (1,16) oraz we Włoszech i Ukrainie (w ro-



ku 1998 po 1,19). Wartości z przedziału 1,2-1,3 odnotowano ostatnio w Estonii (1,24), na Słowenii (1,23), Białorusi (1,27) i Grecji (1,30). W kilku innych krajach współczynnik dzietności teoretycznej przybrał wartości niższe od 1,4. Ogółem połowa krajów europejskich to obszary, na których TFR osiągnął poziom niższy niż 1,5 dziecka.

Dziesięć lat temu, w roku 1990 jedynie w 8 państwach odnotowano taki poziom – były to głównie kraje Europy Południowej (Włochy, Hiszpania, Grecja, San Marino, Słowenia) i Środkowej (Austria, Niemcy). Obecnie do grona wyżej wymienionych krajów dołączyły przede wszystkim były kraje socjalistyczne, w których w dekadzie lat 90. koszty transformacji ustrojowej i gospodarczej odcisnęły swe piętno również na poziomie dzietności. Spadek dzietności mierzonej TFR był tam szybki i drastyczny. Pomiędzy 1990 a 1998 współczynnik ów obniżył się: w Estonii z 2,05 na 1,21, w Bułgarii z 1,81 na 1,11, w Czechach z 1,89 na 1,16, b. NRD z 1,52 na 1,04 (1997), na Łotwie z 2,02 na 1,09, przywołajmy jedynie najbardziej spektakularne spadki. Oznacza to spadek dzietności o ok. 35-45% w ciągu 8 lat.

Tak niskie poziomy płodności są z jednej strony konsekwencją przemian kalendarza płodności (zob. szerzej [Frątczak, Chmielewska-Ptak, 1999]), z drugiej zaś – przynajmniej w byłych państwach socjalistycznych – spowodowane zostały przez trudną sytuację ekonomiczną. Stąd też nie można bez zastrzeżeń przyjąć, iż owa ekstremalnie niska dzietność utrzyma się w dłuższym okresie. Istnieje bowiem wiele przyczyn o charakterze tak fizjologicznym, aksjologicznym, jak i społecznym propagujących posiadanie dzieci [Foster, 2000]. Pozwala to na założenie wzrostu skłonności do wydawania na świat dzieci w przyszłości. Prezentowana dalej w wersji podstawowej prognoza opracowana przez ONZ, choć bazuje na założeniu o utrzymywaniu się poziomu płodności w Europie poniżej prostej zastępowalności pokoleń, zakłada, iż w całym półwieczu wystąpi wzrost dzietności, która w roku 2050 osiągnąć ma np. w Hiszpanii 1,68, Japonii 1,75, Włoszech 1,66, zaś we Francji, Wielkiej Brytanii i Polsce 1,9).

Z kolei pod względem przemian umieralności wiek dwudziesty jest w opinii wielu znawców uznawany za okres, w którym dokonała się prawdziwa rewolucja. Przyrost przeciętnego trwania życia w krajach rozwiniętych był bowiem wówczas większy, aniżeli w całym okresie, jaki upłynął od początku cywilizacji, tj. od epoki brązu do końca wieku XIX.

Pod koniec XX w. osiągnięty został w krajach rozwiniętych poziom trwania życia, który jeszcze dwie dekady wcześniej traktowany był jako nieosiągalny. Wielkości ustalane w przeszłości przez demografów (np. Bourgeois-Pichat w roku 1978 przewidywał, iż maksymalne możliwe do osiągnięcia trwanie życia noworodka oznaczane symbolem dla mężczyzn wynosi 73,8 lat i 80,3 lat dla kobiet, z kolei Siegel w 1980 r. szacował je na 73,8 lat dla mężczyzn, zaś dla kobiet na 79,4 lat. Jeszcze niższe wielkości przyjęto w opracowanej przez

specjalistów z ONZ prognozy z 1975 r., gdzie jako maksymalne wielkości dla lat 1995-2000 założono: mężczyźni – 73,2 lat (Francja), kobiety – 78,9 lat (Szwajcaria) [Rosset, 1979: 9]. Wielkości te zostały przekroczone już dziś w przypadku niektórych państw znacząco. Przykładowo, jeśli chodzi o trwanie życia kobiet w Japonii osiągnięto poziom 83,8 lat (dane z roku 1997), w Hiszpanii 82,5 lat (1999), w Szwajcarii 82,4 lat (1998), Francji 82,3 lat (1998), zaś w przypadku mężczyzn: 77,5 lat w Islandii (1998), 77,2 lat w Japonii (1997), 76,3 lat w Szwajcarii (1998), 76,1 lat w Izraelu (1996) [GUS, 2001: 19-20].

Trwanie życia nadal wzrasta, aczkolwiek przede wszystkim dzięki obniżeniu umieralności osób starych i bardzo starych, co – biorąc pod uwagę biologiczne uwarunkowania przebiegu procesu starzenia się na poziomie jednostkowym – nie pozwala na stawianie przypuszczeń o dalszym dynamicznym wzroście tego parametru. Trudno jednoznacznie określić maksymalne przeciętne trwanie życia, jakie w przyszłości zostanie osiągnięte. Obecne badania wskazują na zdecydowanie wyższe wartości od obecnie osiągniętych, np. Yaschin i Iachine [1997] posługując się dwuczynnikowym modelem, uwzględniającym wpływ czynników genetycznych (tj. dziedziczenie długowieczności), mówią o 83 latach dla mężczyzn i 86 dla kobiet jako wartościach minimalnych możliwego do osiągnięcia w przyszłości przeciętnego trwania życia; inni badacze wręcz gotowi są do uznania, iż wiek ten osiągnąć może 90 lat<sup>1</sup>.

Prezentowane dane użyte w wariantach podstawowym prognozy opracowanej w 1998 roku przez ekspertów ONZ-u bazują na bardziej zróżnicowanych założeniach. Mianowicie trwanie życia noworodka w latach 2040-2050 równe ma być w maksymalnych przypadkach: kobiety – 86,7 lat (Japonia), 86,4 (Norwegia), 86,0 (Francja), 85,8 (Finlandia, Szwajcaria); mężczyźni – 81,1 lat (Szwecja), 81,0 (Islandia), 80,6 (Japonia), 80,5 (Norwegia), 80,3 (Singapur). O ile w populacji kobiet przewiduje się, iż przekroczone zostaną wielkości obliczone przez Yashina i Iachina, o tyle wśród mężczyzn nadal nawet w najlepszych warunkach prognozowaną wielkość od potencjalnej granicy oddziela luka 2 lat. Tym niemniej nie przekroczona zostanie w żadnym przypadku granica 85 lat trwania życia łącznie dla obydwu płci, sugerowana jako górny pułap przez niektórych demografów [Olshansky i in., 1990], choć z drugiej strony nieaktualne staną się twierdzenia Demeny'ego z 1984 roku, gdy przewidywał, że nawet w roku 2100 w żadnym kraju świata nie zostanie osiągnięty poziom trwania życia łącznie dla obydwu płci równy 82,5 roku [Vaupeł, Gowan, 1986: 430].

<sup>1</sup> Do jeszcze bardziej optymistycznych wyników doszli J. Vallin i F. Mesle [2001], którzy zakładając utrzymywanie się trendu z ostatnich dekad odnośnie do obniżania się umieralności – co uznali za dopuszczalne założenie – otrzymali jako przeciętne trwanie życia 95 lat dla kobiet oraz 91 lat dla mężczyzn w roku 2100.

### 3. Obecne zaawansowanie procesu starzenia się

Jako punkt wyjścia chciałbym przedstawić podstawowe informacje o obecnym zaawansowaniu wspomnianego procesu. Zgodnie z podstawowym celem niniejszego tekstu interesować nas będą jedynie przypadki ekstremalnie wysokiego udziału osób starych.

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez GUS [2000: 385] na początku 1999 roku do krajów europejskich o najwyższym poziomie zaawansowania procesu starzenia się ludności mierzonym za pomocą odsetka osób w wieku 65 i więcej lat (w nawiasie 60 i więcej lat) zaliczyć należało<sup>2</sup>:

Włochy	17,4	(23,1)
Szwecja	17,4	(22,1)
Grecja	16,8	(22,8)
Belgia	16,6	(21,8)
Hiszpania	16,4	(21,5)
Francja	15,8	(20,5)
Niemcy	15,8	(21,8)
Wielka Brytania	15,7	(20,4)
Portugalia	15,2	(20,5)
Szwajcaria	15,1	(20,0)
Polska	12,0	(16,5)

W ekstremalnie wysokich przypadkach już dziś co szósty ich mieszkaniec ma ukończone 65 lat, zaś blisko co czwarty jest w wieku przynajmniej 60 lat. Porównując powyższej przedstawiony porządek państw i wielkości z odpowiednimi danymi sprzed np. dwóch dekad [Rosset, 1979: 13] widoczne są różnice. Po pierwsze, wyraźna zmiana liderów. Spośród ówczesnych pięciu państw europejskich o najwyższym poziomie odsetka osób starych miejsce swe zajmują nadal w pierwszej piątce jedynie Szwecja i Belgia. Miejsca Niemiec, Austrii i Wielkiej Brytanii zajęły natomiast państwa Europy Południowej – przede wszystkim wskutek utrzymywania się na ich obszarze bardzo niskiego poziomu urodzeń przez ostatnie ćwierćwiecze. Po drugie, choć w przypadku państw zajmujących kilka pierwszych pozycji wzrost odsetka nie jest znaczny (o 2-3 punktów proc.), zmiana odnosząca się do krajów zajmujących dalsze pozycje jest już bardzo duża (około 4-5 punktów proc.), co niweluje wyraźne dwadzieścia lat temu wśród liderów zróżnicowanie przestrzenne procesu starzenia się. Świadczy to o postępującym w ostatnich dekadach ujednoczeniu się stopnia zaawansowania starzenia się ludności w państwach rozwiniętych.

Jeśli idzie o sytuację w naszym kraju, obecny udział osób starych kształtuje się na poziomie nie tylko znacznie niższym niż ten dotyczący liderów,

<sup>2</sup> Wysoki poziom zaawansowania procesu starzenia się w Europie sprawia, iż do powyższej listy liderów dodać należy jedynie Japonię (23,1% mieszkańców w wieku 60 i więcej lat i 17,2% w wieku 65 i więcej lat), spośród państw pozaeuropejskich.



lecz również na poziomie niższym niż średni dla Europy (odpowiednio 14,7% i 20,3%). Ostatnie lata w Polsce odznaczały się jednak przyspieszonym wzrostem odsetka seniorów.

Dane te dotyczą dużych jednostek terytorialnych – państw. W przypadku posiadania danych opracowanych dla mniejszych jednostek administracyjnych okazałoby się zapewne, iż znaleźć można obszary odznaczające się większą intensywnością przemian struktury ludności według wieku i znacząco wyższymi odsetkami ludzi starych. Jako przykład przestrzennego zróżnicowania procesu starzenia się podam, iż np. w Japonii, gdzie odsetek osób w wieku 65 i więcej lat wynosi obecnie 17,2%, już dziś 247 miast i wiejskich gmin odznacza się co najmniej 30%-udziałem ludności we wspomnianym wieku, przy czym miasto Towa w stanie Yamaguchi osiągnęło rekordowy poziom 47,7% [Hiraizumi, 2000: 367]. Również w Polsce widoczne jest znaczne zróżnicowanie przestrzenne procesu starzenia się (w roku 1999 odsetek osób w wieku 65 i więcej lat przyjmował wartości od 10,1% w woj. warmińsko-mazurskim do 14,2% w woj. łódzkim, przy czym w przypadku bardziej zróżnicowanych obszarów wiejskich ekstrema wynosiły 9,0% – woj. pomorskie i 18,2% – woj. podlaskie [GUS, 2000: LXVI]), które utrzyma się w przyszłości (w roku 2020 odsetek osób w wieku 65 i więcej lat przyjmować ma wielkości od 10,5% dla woj. podkarpackiego do 19,3% w woj. łódzkim [Holzer, Serek, 2000: 96-97]).

Przedstawione powyżej wskaźniki, choć przyjmują wysokie wielkości, nie są jednocześnie nieprzekraczalną granicą procesu starzenia się ludności. W przyszłości bowiem rozwój demograficzny doprowadzić może do sytuacji, w której obecnie występujące odsetki osób starych uznane zostaną za umiarkowane. Przypomnijmy, iż z perspektywy przewidywań z roku 1975 stopień postępów procesu starzenia się w państwach najbardziej nim dotkniętych jest znacznie bardziej zaawansowany, niż to wówczas prognozowano [Rosset, 1979].

#### 4. Długookresowe prognozy demograficzne

Należy zacząć od kilku ogólnych uwag wprowadzających, oceniających wiarygodność przedstawianych danych. Owa wiarygodność jest bardzo duża, jeśli idzie o liczbę bezwzględną przyszłych osób starych, albowiem wszystkie te osoby, które w perspektywie 60 (65) lat zasilą grupę wieku poprodukcyjnego, już obecnie żyją. Stąd też znamy ich liczebność, zaś dysponując danymi odnośnie do obecnej i spodziewanej w przyszłości umieralności (która charakteryzuje się relatywnie niewielkimi zmianami), możemy z dużym prawdopodobieństwem obliczyć liczbę osób dożywających do interesującego nas wieku.

Znacznie większym błędem obarczone są natomiast przewidywania dotyczące liczby względnej osób starych, do tego bowiem potrzebna jest znajomość nie tylko ich liczby bezwzględnej, lecz również wielkości danej populacji ogółem. Rodzi to z kolei poważne problemy związane z niemożnością dokładnego przewidywania przyszłej ewolucji płodności i migracji.

Przyszłe odsetki osób starych w niektórych państwach, głównie europejskich, wynikające z opracowanej w 1998 przez Organizację Narodów Zjednoczonych prognozy na lata 2000–2050 w wersji podstawowej przedstawiają się następująco (tabela 1).

**Tabela 1. Odsetek osób starych (w %) i mediana wieku ludności (w latach) w niektórych państwach Europy i w Japonii w roku 2030 i 2050 – wersja podstawowa**

Kraj	2030			2050		
	60+	65+	Mediana wieku <sup>a</sup>	60+	65+	Mediana wieku <sup>a</sup>
Francja	29,5	23,2	43,6	31,4	25,5	43,9
Japonia	34,2	27,3	49,3	37,6	31,8	49,0
Niemcy	34,4	26,1	47,6	35,3	28,4	48,4
Szwecja	32,3	25,5	45,3	33,4	26,7	46,3
Wlk. Brytania	30,0	23,1	43,6	31,3	24,9	44,5
Grecja	34,2	26,2	50,1	40,9	34,3	52,5
Hiszpania	34,9	26,4	51,4	43,2	36,9	54,3
Rumunia	28,1	19,7	47,3	40,0	30,7	52,2
Słowenia	32,3	24,8	48,8	39,4	31,9	51,5
Włochy	37,7	29,1	52,2	41,2	34,9	53,2
Polska	26,0	20,5	44,3	33,4	26,1	46,0

Źródło: [UN, 1999]

<sup>a</sup> jest to wiek środkowy, dzielący populację danego kraju na dwie równe części (połowa populacji jest w wieku nie wyższym, druga połowa w wieku nie niższym).

Pierwsza część powyższej tablicy zawiera dane odnoszące się do państw najbardziej zaawansowanych na drodze rozwoju demograficznego, tj. tych, które najwcześniej osiągnęły duże postępy w ograniczaniu umieralności, a jednocześnie doświadczyły znacznego spadku płodności. W Japonii, Niemczech, czy Szwecji już za trzy dekady co trzeci mieszkaniec mieć będzie ukończone 60 lat, zaś co czwarty 65 lat. Po upływie dalszych 20 lat odsetek osób starych będzie jeszcze wyższy, aczkolwiek zmiany nie będą dramatyczne: różnice wynosić będą (poza wzrostem udziału osób w wieku 65+ w Japonii) jedynie 1,5-3 punkty procentowe.

Zdecydowanie bardziej interesująco przedstawia się sytuacja w drugiej części tablicy, zawierającej głównie państwa Europy Południowej. Zwraca uwagę bowiem przodująca pozycja Hiszpanii, a nade wszystko Włoch w postępie procesu starzenia się już w roku 2030. W roku 2050 w Hiszpanii na dwudziestu obywateli tego kraju 9 mieć będzie co najmniej 60 lat, w przypadku Włoch 8. Szybkie tempo starzenia się ludności państw zaliczonych do drugiej grupy prowadzące do rekordowych odsetków ludzi starych wynika nie z konsekwentnego i wysokiego poziomu redukcji umieralności, lecz przede wszystkim z zakładanego utrzymującego się przez całe pierwsze ćwierćwiecze XXI wieku niskiego poziomu dzietności kobiet zamieszkujących te kraje, przy równoczesnym osiąganiu wieku 60 i 65 lat przez kolejne liczne generacje urodzone w okresie *baby-boomu* (tj. w trakcie kilkunastu lat po zakoń-



czeniu II wojny światowej). W konsekwencji, również i mediana wieku jest w tych państwach znacząco wyższa (z reguły o 3-4 lata, a w roku 2050 w porównaniu do Francji i Wlk. Brytanii w Hiszpanii o lat 10) niż w pierwszej grupie.

W Polsce spodziewany odsetek seniorów nie należy do najwyższych. Co czwarta osoba w roku 2030 i co trzecia w 2050 mieć będzie ukończone 60 lat oraz odpowiednio co piąta i co czwarta ukończone 65 lat. Fakt, iż przyszła liczba osób starych jest w zasadzie przesądzona, zaś trudno znaleźć dziś przesłanki skłaniające do uznania, iż w perspektywie kilku-kilkunastu lat znacząco podniesie się skłonność Polek do wydawania na świat potomstwa, sprawia, iż należy podane wyżej wielkości traktować poważnie. Rodzi to uzasadnione wątpliwości co do wydolności obecnych rozwiązań w systemach usług społecznych i finansów publicznych. Tym samym rodzimi decydenci powinni, zastanawiając się nad reformami powyższych sfer, dokonywać wyborów nie ograniczonych do krótkookresowego „łatania dziur” w budżecie, lecz uwzględniających tendencje długookresowe.

Jeśli mówimy o granicach starzenia się, nie możemy zapominać, iż ONZ-owskie prognozy przygotowywane są w trzech wersjach: podstawowej oraz dwóch innych, różniących się między sobą przede wszystkim założeniami co do ewolucji płodności. Przyjrzyjmy się zatem bliżej wersji prognozy zakładającej utrzymywanie się niskiego poziomu dzietności (tj. poziomu bliskiego temu z końca XX wieku, co oznacza narastającą różnicę w stosunku do prezentowanych wcześniej założeń dla wariantu podstawowego, różnicę przez większość pięćdziesięcioletniego okresu równą ok. 0,2 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym) w przyszłości (tabela 2), co pociągnąć za sobą powinno – w świetle przedstawionych wcześniej danych – wyższy odsetek osób starych w porównaniu z wariantem podstawowym.

**Tabela 2. Odsetek osób starych (w %) i mediana wieku ludności (w latach) w niektórych państwach Europy i w Japonii w roku 2030 i 2050 – wariant niski**

Kraj	2030			2050		
	60+	65+	Mediana wieku	60+	65+	Mediana wieku
Francja	31,5	24,7	46,1	36,4	29,6	49,8
Japonia	36,1	28,8	51,3	42,9	36,3	54,3
Niemcy	36,2	27,6	49,6	40,1	32,2	53,2
Szwecja	33,4	26,4	46,9	36,8	29,4	50,4
Wlk. Brytania	32,1	24,8	46,3	36,6	29,1	50,7
Grecja	35,0	26,8	50,8	44,1	37,0	55,6
Hiszpania	35,9	27,2	52,2	47,0	40,2	57,7
Rumunia	28,8	20,2	48,0	43,1	33,1	55,3
Słowenia	33,0	25,4	49,5	42,6	34,5	54,6
Włochy	39,3	30,3	53,6	46,2	39,1	57,4
Polska	26,9	21,2	45,4	36,8	28,8	49,8

Źródło: [UN, 1999]

Zgodnie z oczekiwaniami przyjęciu założenia o niższym poziomie płodności towarzyszą wyższe odsetki osób starych, aczkolwiek w większości przypadków – wskutek relatywnie niewielkiej różnicy pomiędzy dwoma zestawami założeń co do ewolucji dzietności – wzrost jest umiarkowany. Zwracając uwagę jednakże dane dotyczące frakcji osób w wieku 60 i więcej lat dotyczące Hiszpanii i Włoch dla roku 2050. Ziszczenie się tego wariantu prognozy oznaczałoby bowiem, iż blisko połowa wszystkich mieszkańców wymienionych krajów byłaby seniorami. Nawet przyjęcie jako cezury starości wyższego o pięć lat wieku niewiele zmieniłoby obraz – nadal dwie piąte obywateli wspomnianych państw to osoby stare. Zwróćmy uwagę również na bardzo wysoką medianę wieku – przekraczającą 57 lat. Jest to kolejna przesłanka nakazująca pomyśleć, iż w przypadku ziszczenia się tego wariantu po roku 2050 kraje Europy Południowej byłyby skazane na automatyczną eskalację procesu starzenia się.

Ponownie widzimy, iż dane odnoszące się do Polski, choć wyższe o 2,5–3 punkty procentowe od poprzedniego wariantu, nadal w porównaniu z państwami Europy Południowej są niskie i nie różnią się prawie od wielkości odnotowywanych dla krajów obecnie najbardziej zaawansowanych w postępie procesu starzenia się ludności.

Do powyższych dwóch wariantów prognozy ONZ dodać można by prognozę opracowaną przez grupę badawczy skupionych wokół dwóch holenderskich instytucji: Centralnego Biura Statystycznego (Statistics Netherlands) i Interdyscyplinarnego Instytutu Badań Ludnościowych (NIDI) [de Beer, van Wissen, 1999], prognozę o tyle ciekawą, iż zakładającą występowanie dwóch odmiennych trendów w przyszłości. Pierwszy z nich, mówi o postępującej konwergencji zachowań demograficznych<sup>3</sup>, co prowadzi na naszym kontynencie do zaniku różnicowania umieralności i płodności w ciągu najbliższego półwiecza, a jednocześnie zbliża do osiągnięcia zastępowalności pokoleń. Drugi przypadek zakłada utrzymującą się – a w wielu przypadkach wzrastającą – dywersyfikację zachowań demograficznych, co w dłuższym okresie prowadzi do dużych różnic, jeśli idzie o strukturę wieku ludności poszczególnych krajów. Z punktu widzenia celu niniejszego opracowania ważne jest jedynie zaznaczenie, iż otrzymane w wyniku pracy holenderskich demografów rezultaty są z reguły – niezależnie od przyjętego scenariusza – nieco bardziej optymistyczne od prognoz opracowanych przez ONZ (odsetek seniorów jest niższy średnio o 2–3 punkty proc.). Jedyne różnica w tym zakresie

<sup>3</sup> Choć samo pojęcie „zachowanie demograficzne” używane jest w demografii od dawna, traktowane jest jako pojęcie pierwotne, samo przez się zrozumiałe, nie wymagające definiowania. Tym niemniej, przyjmijmy „roboczą” definicję, iż zachowanie demograficzne to ogół reakcji osobnika wywołanych czynnikami zewnętrznymi (sytuacja), bądź wewnętrznymi (potrzeby, zamiaty), odnoszących się do wyboru realizowanej strategii doboru partnera i miejsca zamieszkania oraz strategii reprodukcyjnej i zdrowotnej.

dotyczy państw Europy Wschodniej w wariancie zakładających utrzymanie się zróżnicowania – w tym przypadku jako skutek utrzymywania się bardzo niskiego poziomu płodności odsetek ludzi starych jest w przypadku np. Bułgarii, Rumunii czy Estonii nieco wyższy, niż ten uzyskany przez ekspertów z ONZ.

Prezentowane wcześniej wielkości dotyczące „liderów” są zapewne dla większości czytelników niewyobrażalne, przede wszystkim ze względu na trudności z wyobrazeniem sobie społeczno-ekonomicznych konsekwencji ziszczenia się przedstawionych prognoz. Pocieszyć się możemy tym, iż prezentowane w tab. 2 wielkości obliczone zostały przy założeniu mało prawdopodobnego scenariusza ewolucji płodności. Przyjęcie mało realnych założeń co do przyszłego przebiegu poszczególnych elementów ruchu naturalnego zbliża nas do wielkości prezentowanych w następnym punkcie.

## 5. Scenariusze katastroficzne

Ze względu na – często świadomie przez autorów wybierane – mało prawdopodobne założenia trudno otrzymane wyniki nazwać prognozami, czy nawet projekcjami (choć w tym przypadku istnieje zbliżona pojęciowo kategoria projekcji ostrzegawczej, mającej unaocznic długookresowe skutki utrzymywania się danego, uznanego z pewnych względów za ekstremalny, a nawet zagrażający, reżimu demograficznego). Bardziej właściwa jest nazwa scenariusza rozwoju demograficznego. Prezentowane poniżej scenariusze nazwałbym katastroficznymi, choć należałoby być może nazwać przynajmniej część z nich scenariuszami optymistycznymi, lub nawet hurraoptymistycznymi, ze względu na wiarę w możliwość znacznego ograniczenia umieralności w przyszłości. Tym niemniej pozwolę sobie zostać przy pierwszym określeniu, zważywszy na wyniki dotyczące struktury wieku poddanych operacjom statystycznym populacji, a zwłaszcza na społeczne konsekwencje tychże wyników. Pierwszy prezentowany scenariusz autorstwa J. Vaupela i A. Gowan [1986] bazuje na założeniu o utrzymywaniu się w ciągu stu lat pomiędzy rokiem 1980 a 2080 w USA spadku umieralności we wszystkich grupach wieku o 2% rocznie. Prowadzi to do zmniejszenia się po upływie wieku częstości występowania zgonów o 7/8 i przewidywanego trwania życia kobiet urodzonych w 1980 równego 102 lata. W takim przypadku, przyjmując brak zmian w sferze płodności, osoby w wieku 65 i więcej lat stanowiłyby w roku 2080 38% ogółu mieszkańców Stanów Zjednoczonych (z czego blisko połowa, bowiem 47%, miałaby przynajmniej 85 lat). Wielkość ta nie odbiega znacząco od udziałów przewidywanych dla roku 2050 w niektórych krajach Europy, osiągnięta została jednakże w odmiennych uwarunkowaniach demograficznych, tzn. przy znacznie wyższym poziomie płodności.



## 6. Podsumowanie

Dokonany w niniejszym tekście przegląd prognoz pod kątem ustalenia maksymalnego stopnia zaawansowania procesu starzenia się wskazuje, iż w perspektywie półwiecza w wielu państwach osoby w wieku 60 lat i więcej stanowiąć będą 1/3 ludności, w ekstremalnie wysokich przypadkach nawet ponad 40%. Utrzymywanie się w dłuższym okresie płodności na bardzo niskim poziomie zaowocować może zaś osiągnięciem później jeszcze wyższych odsetków.

W przywoływanym we wprowadzeniu do niniejszego tekstu opracowaniu Edward Rosset [1979] uznał na podstawie przeglądu literatury demograficzno-ekonomicznej, iż granicą wydolności systemów społeczno-gospodarczych współczesnego świata jest odsetek osób starych sięgający 15% w przypadku osób w wieku 65 i więcej lat, bądź 20% w przypadku seniorów w wieku 60 i więcej lat. Wersja najbardziej prawdopodobnego rozwoju ludnościowego opracowana przez ekspertów ONZ wskazuje, iż w perspektywie kilkudziesięciu lat w warunkach krajów wysoko rozwiniętych poziom ów zostanie na pewno przekroczony znacznie – w ekstremalnych warunkach dwukrotnie. Przyjęcie zaś bardziej pesymistycznych założeń co do przemian płodności i bardziej optymistycznych co do przemian umieralności prowadzi do wyłaniania się struktur wg wieku, które trudno nazwać inaczej jak katastrofalnymi. Z tak zaawansowanym procesem starzenia się ludności bezpośrednio związana jest kwestia depopulacji. W warunkach długotrwałego utrzymywania się płodności poniżej poziomu zastępowalności pokoleń pojawi się bowiem proces wyludniania, liczebnego zmniejszania się społeczeństw. Samo to zjawisko nie jest samo w sobie niebezpieczne (pomijając względy geopolityczne), problemem staje się natomiast dlatego, gdyż pogłębia kłopoty związane ze starzeniem się populacji.

Starzenie się społeczeństw będzie najprawdopodobniej jako proces powszechny i nieunikniony najważniejszym procesem kształtującym oblicze świata w perspektywie najbliższego półwiecza. Świadome tego gremia badaczy zjawisk społecznych oraz decydentów politycznych już dzisiaj podejmują działania, mające – dzięki zastosowaniu porównywalnych metod badawczych i mierników, pozwalających na zestawienie efektów prowadzenia różnorodnych w poszczególnych krajach polityk wobec ludzi starych i wobec starości – umożliwić lepsze przygotowanie się do przyszłych wyzwań (zob. National Research Council, 2001). Obecnie bowiem żadna instytucja i żaden kraj na świecie nie są w pełni przygotowane do przeciwdziałania potencjalnym zagrożeniom wynikającym z przyspieszonego procesu starzenia się ludności. Podstawową przyczyną owego braku przygotowania jest fakt, iż charakterystyki zbiorowości osób starych, a zwłaszcza osób sędziwych, będą inne niż obecnie, w znacznym stopniu skutek podwójnego charakteru procesu starzenia się ludności (tj. wzrostu w ramach populacji ludzi starych odsetka osób sędziwych – zob. [Szukalski, 2000]).

Wiele napisano, również i w Polsce, o ekonomicznych konsekwencjach procesu starzenia się (zwłaszcza o jego destruktywnym z punktu widzenia finansów publicznych wpływie na system ubezpieczeń społecznych i ochrony zdrowia). Znacznie mniej wiadomo natomiast o implikacjach wzrostu odsetka ludzi starych dla kształtowania się relacji międzypokoleniowych<sup>4</sup> tak w skali makro (państwo, społeczeństwo), mezo (społeczność lokalna<sup>5</sup>), jak i mikro (rodzina). Próbą wyjaśnienia podstawowej przyczyny niepewności co do różnorodnych długookresowych konsekwencji starzenia się ludności jest postawiona przez małżeństwo Rileyów [2000] hipoteza strukturalnego opóźnienia (*structural lag*), mówiąca o nienadążaniu w dotrzymywaniu kroku przemianom demograficznym (wydłużanie się trwania życia i okresu zaawansowanej starości) przez instytucje społeczne (rozumiane w szerokim Veblenowskim znaczeniu) i organy administracyjne. Autorzy tej koncepcji uważają, iż w przyszłości podstawową przeszkodą dla integracji osób starych i sędziwych będą zwłaszcza: stałość nawyków myślowych funkcjonujących w społeczeństwie odnośnie do praw i obowiązków osób w danym wieku (np. emerytury jako okres całkowitej dezaktywacji zawodowej) oraz niemożność szybkiej instytucjonalizacji nowych sytuacji rodzinnych wynikających z podwójnego charakteru procesu starzenia się ludności (np. określenie statusu pradziadka, wzajemnych praw i obowiązków tak sędziwych rodziców i ich dzieci w wieku emerytalnym, jak i sędziwych osób i ich dorosłych wnuków). Niestety, przemiany świadomościowe są najtrudniejsze do inicjowania i pobudzania, co sprawia, iż z reguły poszukiwane są prostsze rozwiązania.

Zadaniem decydentów jest już dziś przygotowywanie się do różnorodnych problemów, jakie przynieść może w przyszłości utrzymywanie się reżimu demograficznego. Spośród licznych metod rozwiązywania problemów związanych z nadmiernym rozrostem udziału osób starych, w tym miejscu wspomnieć chciałbym jedynie o trzech, jak sądzę, nie najbardziej oczywistych, choć pod wieloma względami najprostszymi. Po pierwsze, skuteczna polityka proro-

---

<sup>4</sup> Ważnymi problemami są np.: 1) czy relacje międzypokoleniowe w przyszłości w efekcie przyspieszonego procesu starzenia się ludności nie będą skażone piętnem ageizmu, czyli dyskryminacji na tle wieku; 2) kwestia sprawiedliwości i równości międzypokoleniowej, zagrożonej w obecnych realiach ekonomiczno-politycznych przez wzrost odsetka osób starych (zob. szerzej [Szukalski, 2000a]).

<sup>5</sup> Problemy związane być mogą z występowaniem lokalnych „oaz starości”, tj. obszarów na których procesy migracyjne i długotrwałe utrzymywanie się płodności na bardzo niskim poziomie pociągają za sobą będą pojawianie się ekstremalnie wysokich odsetków ludzi starych. Oczekiwać należy, iż w niektórych przypadkach osoby stare stanowią mogą większość mieszkańców danego terytorium (przypomnijmy przykład japońskiego miasta Towa, gdzie już obecnie 47,7% ludności to seniorzy w wieku 65 i więcej lat). W konsekwencji, lokalne samorządy mogą nie być w stanie – mimo chęci i znacznych środków finansowych – spełniać swych zadań ukierunkowanych na interesującą nas subpopulację, tj. dostarczać potrzebnych osobom starym usług społecznych.

dzinna – a dokładniej pronatalistyczna – stanowi najprawdopodobniej najefektywniejsze narzędzie, oddziałujące bezpośrednio na sferę w najwyższym stopniu odpowiedzialną za przyspieszone starzenie się – na płodność. Po drugie, jako namiastkę polityki pronatalistycznej traktować należy politykę migracyjną, ukierunkowaną na pozyskiwanie odpowiedniej liczby imigrantów o właściwych z punktu widzenia interesów państwa przyjmującego kwalifikacjach. Po trzecie, obniżanie odsetka osób starych dokonać się może również poprzez redefinicję starości, podwyższanie wieku uznawanego za początek starości (tj. uprawniającego do świadczeń, do których uprawniona jest ta kategoria ludności), np. z 60 lat na 65, czy 67, czemu sprzyja dobry stan zdrowia dzisiejszych seniorów w krajach wysoko rozwiniętych.

Każda z powyższych polityk stosowana jest w wielu państwach (w różnym zakresie i z różnym skutkiem) i przeciwdziałać może osiągnięciu przez społeczeństwa przyszłości nowych, ekstremalnie wysokich granic starzenia się. Tekst ten niech brzmi zatem jako złowieszcze *memento* ostrzegające przed skutkami zaniechania jakichkolwiek działań zapobiegawczych konsekwencjom procesu starzenia się ludności.

## Literatura

- Caselli G., Vallin J., 2001, Une demographie sans limite?, „Population”, vol. 56, nr 1-2, Janvier-Avril, 51-83.
- Council of Europe, 2000, Recept demographic development, Strasbourg.
- de Beer J., van Wissen L. (eds.), 1999, Europe: One continent, different worlds. Population scenarios for 21<sup>st</sup> century, Kluwer Academic Press, Dordrecht.
- Foster C., 2000, The limits to low fertility: A biosocial approach, „Population and Development Review”, vol. 26, nr 2, June, 209-234.
- Golini A., 1999, Levels and trends offertility in Italy: Are they desirable or sustainable?, „Population Bulletin of the United Nations”, nos. 40/41, 247-265.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2001, Trwanie życia w 2000 r., „Informacje i Opracowania Statystyczne”, Warszawa.
- Hiraizumi W., 2000, Mass longevity transforms our society, „Proceedings of the American Philosophical Society”, vol. 144, nr 4, December, 361-383.
- Kuijsten A., 1999, Demografiction, [w:] Kuijsten A., de Gans H., de Feijter H. (eds.), The joy of demography... and other disciplines. Essays in honour of Dirk van de Kaa, Thela-Thesis, Amsterdam, 83-102.
- Namoodiri K., Wei L., 1998, Fertility theories and their implications regarding how low cap low fertility be, „Genus”, vol. LIV, nr 1-2, 37-55.
- National Research Council, 2001, Preparing for an aging world. The case for cross-national research, National Academy Press, Washington, D.C.
- Oishansky S.J., Carnes B.A., Cassel Ch., 1990, In search of Methuselah: Estimating the upper limits to human longevity, „Science”, vol. 250, 2 November, 634-640.
- Riley M.W., Riley J.W. Jr., 2000, Age integration: Conceptual and historical background, „The Gerontologist”, vol. 40, nr 3, 266-270.
- Sartor N., 1999, Generational accounts for Italy, [w:] Auerbach A.J., Kotlikoff L.J., Leibfritz W. (eds.), Generational accounting around the world, University of Chicago Press, NBER, Chicago, London, 299-323.



- Uhlenberg P., 1992, Population aging and social policy, „Annuaire Review of Sociology”, vol. 18, 449-476.
- UN (United Nations), 1999, World population prospects. The 1998 revision, vol. I: Comprehensive tables, New York.
- Vallin J., Meslé F., 2001, Vivre au-delà de 100 ans, „Population et Sociétés”, nr 365, Février, 1-4.